

# Stanisław Arkuszewski

Witold Duński

**Stanisław Arkuszewski**, Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, dwóch Krzyży Walecznych, Krzyża Grunwaldu. Pułkownik Wojska Polskiego. Żołnierz, zastępca dowódcy 1 Samodzielnej Brygady Kawalerii Ludowego Wojska Polskiego. Dyrektor Państwowych Zakładów Chowu Koni, Centralnego Zarządu Hodowli Koni, Państwowych Torów Wyścigów Konnych.

Urodził się 5 grudnia 1899 roku w Jadwisinie koło Zegrza, gubernia warszawska. Zmarł 17 czerwca 1983 roku w Warszawie. Leży na Cmentarzu w Wólce Węglowej w Warszawie. Ojciec Adam. Matka Maria z domu Darkowska. Bracia Antoni, Franciszek. Siostra Józefa. Żony, Jadwiga z domu Karwowska, Hanna z domu Flinkler. Synowie Edmund, Ernest. Córki Maria, Jadwiga, Janina. Absolwent Podoficerskiej Szkoły Artylerii.

Zostawił po sobie pamiętnik, książkę „W Łabie poiliśmy konie nasze”. Stamtąd zostały wzięte fakty.

Od czwartego roku życia był sierotą.

Wychowywała go w Łodzi ciotka, Kucharczykowa.

Miał czternaście lat, kiedy u majstra Mierzejewskiego, zaczął uczyć się na tapicera.

Wybuch Pierwszej Wojny Światowej. W 1915 roku odwrót wojsk rosyjskich po bitwie wokół Łodzi. Z Brzezin wozem babki, zaprzęgniętym do jej konia wyrusza w taborach Lidzkiego 172 Pułku Piechoty do Woli Cesarskiej koło Sochaczewa. Tam spotyka się pierwszy raz z kapralem Józefem Leśkiewiczem odznaczonym Orderem Świętego Jerzego za walki nad jeziorami mazurskimi w 2 Armii Rosyjskiej generała Aleksandra Samsonowa, który po klęsce pod Tannenbergiem, obecnie Sztymbarkiem, w sierpniu 1914 roku popełnił samobójstwo. W 1915 roku Stanisław Arkuszewski, umundurowany, został rosyjskim żołnierzem i przydzielony do konnych łączników.

Z rosyjskimi oddziałami znajduje się pod Odessą na froncie rumuńskim. W czerwcu 1916 roku jest w ofensywie czerwcowej generała Aleksieja Brusilowa w Galicji. W Karpatach jest w rosyjskich szeregach, które pod Kirlibabą biją się z Legionami Polskimi. W Kijowie w 1917 roku przeżywa rewolucję lutową i październikową w Rosji. Wiosną 1918 roku, młodymi końmi, zaprzęgniętymi do wozu jedzie w stronę Polski. Przez Żytomierz, Łuck, Włodzimierz Wołyński, Chełm, Lublin, dotarł z bratem Antonim do Warszawy. Pracuje jako tapicer, jest kucharzem. W listopadzie 1918 roku w Polskiej Organizacji Wojskowej rozbraja Niemców. Na Dworcu Wiedeńskim jest przy powrocie brygadiera Józefa Piłsudskiego wracającego z więzienia w Magdeburgu.

W Wojsku Polskim jest od 1919 roku, najpierw jako podlegający obowiązkowej służbie wojskowej w 22 Pułku Piechoty w Siedlcach, następnie jako ochotnik trafił do 5 Pułku Ułanów odtwarzanego w połowie listopada z byłych ułanów kaniowskich i Mińskiego Dywizjonu Ułanów Legionowych. W tym Pułku bił się w 1920 roku z kawalerią rosyjską Grigorija Kotowskiego, podczas odwrotu wojsk generała Rydza-Śmigłego od Kijowa, z 1 Armią Konną Siemiona Budionnego. 5 Pułk Ułanów nazwany w 1938 roku



Pułkownik Stanisław Arkuszewski, Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, żołnierzem w Armii Rosyjskiej został w 1915 roku. W 1918 w Warszawie rozbrajał Niemców, jako członek Polskiej Organizacji Wojskowej – POW.

Zasławskim, w rocznicę słynnej szarży pod Zasławiem 23 września 1920 roku.

Od jesieni 1920 służył w 1 Dywizjonie Artylerii Konnej imienia generała Józefa Bema, najpierw w Górze Kalwarii, a następnie w Warszawie. Z wojskiem Stanisław Arkuszewski rozstał się w 1922 roku. Był częściowo inwalidą po złamaniu nogi przygniecionej zastrzelonym koniem w boju pod Sokalem. Zamieszkał Płońsku, założył rodzinę i pracował jako tapicer. Do 1934 roku. Był wówczas członkiem Komunistycznej Partii Polski. Związał się z ruchem robotniczym. W 1926 roku za udział w odbijaniu więźniów politycznych z więzienia w Płońsku został skazany na sześć miesięcy więzienia. W 1927 roku kandydował do Sejmu Rzeczypospolitej z listy Jedności Robotniczo-Chłopskiej. Nie został wybrany. W 1929 trafił do więzienia na półtora roku w Grudziądzu i Płocku. W 1937 roku był sekretarzem Komunistycznej Partii Polski Okręgu Ciechanów – Mława. W 1938 założył w Warszawie własny warsztat tapicerski. Ponownie aresztowany w 1938 został w 1939 skazany na pięć lat więzienia. Wybuch wojny. Uwolniony 7 września jest w Otwocku. Wstąpił do Milicji Obywatelskiej i pilnował porządku w mieście. W październiku został ostrzeżony, że szuka go gestapo – policja polityczna. Przekroczył granicę radziecko-niemiecką na Bugu. Przedostał się do Kowla. Stamtąd trafił nad Wołgę do miasta Gorki. Zesłany do wyrębu lasów.



Stanisław Arkuszewski ratował hodowlę polskich koni, jej hodowców nie lubianych przez władze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Napisał piękne wspomnienia wojenne – w Łabie poiliśmy konie nasze.

W styczniu 1941 roku zostaje przeniesiony do Iwanowo-Wozniesińska i zatrudniony w zakładach meblarskich.

Wybuch wojny radziecko-niemieckiej 22 czerwca 1941 roku zmienił życie Stanisława Arkuszewskiego. Powołany do Armii Czerwonej, zwolniony jak wielu Polaków, którym władze radzieckie nie wierzyły, że chcą się bić z Niemcami, został skierowany do batalionów roboczych wykorzystywanych w obronie Moskwy do kopania rowów, budowania umocnień. Także pod Leningradem. W Armii Czerwonej, potrzebującej żołnierzy, znalazł się ponownie w ostatnim miesiącu 1942 roku, by w kwietniu 1943 założyć polski mundur w tworzącej się w Sielcach nad Oką Pierwszej Warszawskiej Dywizji Piechoty imienia Tadeusza Kościuszki. Otrzymuje stopień podporucznika i nominację na zastępcę dywizjonu w 1 Pułku Artylerii Polowej. Z nim walczy w krwawej bitwie 12 – 13 października pod Lenino.

W żołnierskim obozie nad Oką, przed Bitwą pod Lenino w 1943 roku podporucznik Stanisław Arkuszewski spotyka wspaniałego konia. Tak to opisał:

„Zauważyłem, że przy parkanie stoi wałach, ciemnogniady kasztan lat ośmiu, wzrost sto siedemdziesiąt centymetrów i ledwie trzyma się na nogach. Spojrzał na mnie błagalnie. Dałem mu kostkę cukru, koń się do mnie przytulił.. Oglądałem go ze wszystkich stron. Korpus masywny, nogi prawidłowe, tylko wynędzniały, pozostały mu skóra i kości. Miał bardzo długą sierść. Zacząłem go głaskać. Zauważyłem, że na pośladku ma wybity znak kawaleryjski i rozumie po polsku. Powiedziałem „nastąp się” – rozumie, „daj nogę” – daje, siadłem na oklep – rozumie wodze, łydkę. Zabrałem go i teraz nastąpiła pielęgnacja. Doprowadziłem do porządku kopyta. Postarałem się o piękne siodło i wyjechałem na ćwiczenia. „Rubczyk” pokazał wyższą szkołę jazdy kawaleryjskiej, lekko brał przeszkody do 160 centymetrów. Głowę nosił typowo po kawaleryjsku. Okazało się, że „Rubczyk” był niegdyś w polskiej kawalerii... Wspaniale „Rubczyk” zachował się pod Lenino. Był już przecież ostrzelany, wiedział jak się zachować w boju... W nocy pojechałem na pierwszą linię okopów. Przedpole ostrzeliwano świetlnymi pociskami, ale „Rubczyk” szedł bez strachu... Zginął w Berlinie.

Odjeżdżając potem do kawalerii – formowałem pierwszą brygadę. Musiałem go zostawić. Otrzymał go major Dąbrowski. Więcej go nie zobaczyłem. W kawalerii ogromnie za nim tęskniłem i jeszcze raz wybrałem sobie ciemnego kasztana. Na terenach polskich duży był wybór dobrych koni kawalerskich, ale wtedy jako zastępca dowódcy brygady jeździłem willysem\* (pojazd wojskowy potocznie znanym jako jeep - przypis redakcji PCBJ).

W marcu 1944, jako były ułan z 5 Pułku Ułanów wojny 1920 roku, znający konie, trafia w Trościańcu na Ukrainie do 1 Samodzielnej Brygady Kawalerii. Rotmistrz. Zastępca Dowódcy Brygady. Dzieli jej życie i walki na Przyczółku Warecko-Magnuszewskim. W styczniu 1945 roku ułani przekraczają Wisłę naprzeciwko Służewca i wkraczają na tereny Torów Wyścigów Konnych. 1 marca szarżują pod Borujkiem na Wale Pomorskim. W kwietniu dochodzą do przedmieść Berlina i Łaby.



Odnaka pułkowa 5 Pułku Ułanów Zasławskich, w którego szeregach kapral Stanisław Arkuszewski bił się w 1920 roku z kawalerią rosyjską

Stanisław Arkuszewski w stopniu pułkownika zostaje zastępcą 1 Warszawskiej Dywizji Kawalerii. Służy w niej do marca 1947, kiedy Dywizję rozwiązano, a w lecie tegoż roku pułkownik Stanisław Arkuszewski zostaje przeniesiony do rezerwy. Miał zaledwie czterdzieści pięć lat.

Od połowy 1947 roku jest dyrektorem Państwowych Zakładów Chowu Koni. Od lipca 1948 roku dyrektorem Działu Hodowli Koni przy Generalnej Dyrekcji Państwowych Nieruchomości Ziemi. Od 1 lipca 1951 do 1 września 1952 roku kieruje Centralnym Zarządem Hodowli Koni i od tego samego dnia do 1956 roku był dyrektorem Państwowych Torów Wyścigów Konnych.

Chociaż nie pracował w państwowych stadninach i stadach, zrobił dla polskiej hodowli więcej niż niejeden hodowca zaglądający codziennie do stajen. Bronił hodowców gnębionych przez władze partyjne. Potrafił wejść do Urzędu Bezpieczeństwa, położyć na stole pistolet i żądać uwolnienia z aresztów dyrektorów, ich zastępców. Występował przeciwko likwidacji koni, ograniczaniu polskiej hodowli. Sprawił, że we Wrocławiu odbudowano i uruchomiono Tor Wyścigowy, na którym biegały w wyścigach płotowych i płaskich konie półkrwi. Jego zasługą było unowocześnienie Toru Wyścigowego w Sopocie i na Służewcu. Do 1957 roku pułkownik Arkuszewski był prezydentem Międzynarodowego Kongresu do spraw Hodowli i Prób Dzielności Koni. Odesłany przedwcześnie na emeryturę, rozżalony na władze partyjne i państwowe nigdy nie tracił kontaktu z polskimi hodowcami, którzy go cenili za życia i po śmierci. Na spotkaniu 15 grudnia 1979 roku w Państwowym Stadzie Ogierów w Bogusławicach z hodowcami, oficerami kawalerii – tej z II Rzeczypospolitej i tej z Warszawskiej Dywizji Kawalerii dowodzonej przez generała brygady Ksawrego Floryanowicza – hołd pułkownikowi złożył dyrektor Andrzej Osadziński.

W Stadzie Ogierów w Bogusławicach pułkownik Stanisław Arkuszewski, Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari, był przyjmowany z honorami z okazji ukończenia 80 lat swojego, wypełnionego służbą Polsce, życia.

O tym jak walczył po zostaniu dyrektorem naczelnym Państwowych Zakładów Hodowli Koni napisał. W Łabie poiłszy nasze konie.

... Braki i spustoszenia wojenne wszędzie dawały o sobie znać a w szczególności w hodowli koni... Szybko skompletowałem sztab znanych koniarzy jak doktor Henryk Harland, inżynier Stanisław Schuch, profesor Witold Pruski, profesor Jan Grabowski, inżynier Tadeusz Marchowiecki, inżynier Stanisław Hay, inżynier Adam Sosnowski, inżynier Markowicz, doktor Stanisław Kurowski, inżynier Bronisław Walicki, inżynier Zdzisław Hrobni, inżynier Andrzej Krzyształowicz, Bolesław Orłoś.

Dzięki temu, że zostałem dyrektorem Państwowych Zakładów Chowu Koni mogłem zatrudnić wielu byłych kawalerzystów w hodowli zarodowej. Niektórzy jak Jerzy Jaworski, Marek Roszczyński...

W Kozienicach znalazł się ogier Aquino, jeden z najlepszych reproduktorów hodowli pełnej krwi w Polsce.... W latach 1946 – 1950 panowała jakaś choroba „anty-końska”. Wielu poważnych ludzi uważało, że kto broni konia, ten hamuje rozwój socjalizmu. Nawet mnie zaczęto posądzać o to, że się we mnie krew szlachecka odrodziła.

Zawsze broniłem aktywu hodowlanego. Bronię ludzi niesłusznie oskarżanych. Nie cofałem się przed wysuwaniem ich na wyższe stanowiska. Wprowadziłem na mundury służby hodowlanej proporczyki żółtego koloru, symbol kawaleryjski. W roku 1957 odszedłem na rentę z tytułem „Szczególnie zasłużony dla PRL”. Ciężko mi było po dziesięciu latach pracy hodowlanej i organizacyjnej rozstawać się z końmi. Byłem jeszcze w sile wieku...